Nr. 190 | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 14 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK ...OWY

O... ...VI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.175. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 20. Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 19 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

Sprawa górnośląska odesłana do Ligi Narodów.

Angielsko-włoski plan podziału Górnego Śląska.

Cały obszar przemysłowy dla Niemiec.

PARYŻ. (Pat) 12. sierpnia. Sprawozdanie rzeczoznawców wręczone wczoraj Sekretaryatowi Rady najwyższej zaznacza, że w całem zagłębiu jest 16 niepodzielnych centr przemysłowych, w tem 10 czysto- polskich, 6 niemieckich. Do tych ostatnich zaliczone są także **Bytom, Katowice, Gliwice Zabrze i Huta Królewska.** (Depesza powyższa nie wymienia szóstej miejscowości.) **Lloyd George zaakceptował przyjętą już także przez Włochy linię graniczną,** która jak podaje Havas, **przyznaje Niemcom trójkąt przemysłowy z wyjątkiem małego klinu w Katowicach.** Polsce zaś przyznaje Kasłowice, Szywałd, (Schönnwald), Deutsch Wernitz i Mysłowice z kopalniami. Ta linia identyfikuje się zupełnie z linią Percival- Marinis, która przydziela Polsce Rybnik i Pszczynę z bardzo mało produktywnemi kopalniami. Niemcom zaś Bytom, **Zabrze, Gliwice Tarnowice Katowice i Hutę Królewską. t. j. centra o pełnej zdolności produktywnej.** Ustępstwa poczynione przez Anglię w linii Parcival dotyczą terytoryum rolniczego na północ od trójkąta przemysłowego, przyznając **Polakom Lubliniec, Dobrodzień i Olesno.**

Angielsko- włoski plan oddany został do zbadania ekspertom francuskim i wniesiony na francuską radę ministrów. Briand wręczy odpowiedź francuską Lloydowi Georgeowi jeszcze przed jego odjazdem do Londynu. Zdaje się, że ta odpowiedź nie będzie akceptująca, gdyż w okręgu przemysłowym padło 280.000 głosów za Niemcami a 260.000 głosów za Polską. Pewna zatem większość na rzecz Niemiec nie uzasadnia jeszcze przydzielenia im prawie całkowitego obszaru przemysłowego. Plan angielsko- włoski wracający właściwie do niepodzielności strefy przemysłowej kwestyonuje całe porozumienie.

Francuska rada minist. akceptuje stanowisko Brianda.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Rada ministrów odbyła dziś rano posiedzenie, któremu przewodniczył prez. Millerand. **Wyrażono jednomyślnie uznanie dla stanowiska zajętego przez Brianda na konferencyi Rady najwyższej a w szczególności w sprawie G. Śląska.** Po skończonem posiedzeniu Briand i Loucher udali się natychmiast do pałacu Crillon dla odbycia konferencyi z Lloydem Georgem.

Konferencya Brianda z L. George'm.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Godz. 10-ta 57 min. Briand i Loucher odbyli dziś z Lloydem Georgem kilkuminutową rozmowę. Po odbytej rozmowie oświadczyli oni przedstawicielom prasy, że sprawa G. Śląska jest na dobrej drodze do rozwiązania. Posiedzenie Rady najwyższej odbyło się o godz. 11-tej.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Lord Curzon, Lloyd George, Briand i Loucher odbyli dziś rano dwugodzinną konferencyę, na której ujawniła się jeszcze wyraźniej różnica poglądów francuskich i angielskich.

Briand godzi się na linię Sforzy.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Havas podaje, że Briand oświadczył wczoraj wieczorem delegacyi angielskiej, że zgodziłby się na linię Sforzy w ostatniej jej interpretacyi, to jest na projekt przyznający Polsce wschodnią część okręgu przemysłowego a mianowicie Gliwice, Zabrze i Tarnowskie góry.

Lloyd George odpowiada nowym projektem granicy.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Godz. 21'40. Lloyd George przedstawił dziś nowy projekt granicy polsko- niemieckiej na G. Śląsku, który to projekt Briand oddał do ocenv. rzeczoznawców francuskich.

Z ostatniej chwili.

Rada Najwyższa przekazuje sprawę śląską Lidze Narodów.

PARYŻ, 12. 8. (Pat.) Godz. 2'50. Rada Najwyższa przyjęła następującą rezolucyę: Rada Najwyższa przyjęła następującą rezolucyę: Rada Najstalenia granicy między Polską i Niemcami na G. Śląsku postanawia stosownie do art. 11 par. 2. statutu Ligi narodów przedstawić Radzie Ligi **Narodów wszelkie trudności jakie nastręcza u**stalenie tej granicy oraz prosić ją o wypowiedzenie się w sprawie linii granicznej której ustalenie należy do kompetencyi głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Ze względu na sytuacyę na G. Śląsku Rada Najwyższa uprasza Radę Ligi Narodów, by zechciała traktować tę sprawę jako nadzwyczajnie pilną.

PARYŻ. 12. 8. (Pat.) Rada Najwyższa postanowiła przekazać sprawę G. Śląska do zaopiniowania Radzie Ligi Narodów. Panuje przekonanie, iż Rada Najwyższa uzna opinię Rady Ligi za swoją. Jest rzeczą prawdopodobną, że posiłki będą posłane na G. Śląsk. Delegat Stanów Zjedn. Harvey oświadczył, iż uważając tę sprawę jako interesującą wyłącznie Europę, nie weźmie udziału w rozprawie. Rada Najwyższa zajmuje się obecnie sprawą przestępców wojennych.

—•••—

Z przebiegu obrad Rady Najw.

PARYŻ. (E. E.) 12. sierpnia. Podczas zebrania przedstawicieli Rady najwyższej w gabinecie Milleranda, L. George śmiejąc się oświadczył, że ze swej strony poczynił już wszelkie możliwe ustępstwa, tylko Briand jest twardy i nieustępliwy. **Briand zaprotestował przeciw temu,** twierdząc, że nie może ustępować tam, gdzie w grę wchodzi bezpieczeństwo Francyi. Do dyskusyi **wmięszał się** Millerand, który podniósł, że Francya nie pragnie zabezpieczenia swych interesów z pokrzywdzeniem zasady sprawiedliwości. Nie dąży do stworzenia nowej Alzacyi i Lotaryngji po stronie Niemiec czy Polski. Lloyd George ujawnił pragnienie ostatecznego uregulowania kwestyi górnośląskiej.

—•••—

Na martwym punkcie.

PARYŻ. (E. E.) 12. sierpnia. Według „Liberte" we francuskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że obrady zatrzymały się natrafiając w swej drodze na angielski mur nie do przebycia.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Wyjazd L. George'a z Paryża.

LONDYN, 12. 8. (Pat.) Lloyd George wyjeżdża w piątek do Londynu. Podróż ta pozostaje w związku z kwestyą irlandzką.

WIEDEŃ, 12. 8.. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Paryża pod datą 11 bm. Lloyd George zawiadomił dziś popołudniu, że z powodu kwestyi irlandzkiej wyjeżdża w piątek do Londynu, aby w sobotę wziąć udział w posiedzeniu Rady Ministrów i dodał równocześnie, że ma zamiar w krótce powrócić do Paryża. Lord Curzon pozostaje nadal w Paryżu.

Wiadomość o wyjeździe Lloyda Georga wywołała w kołach francuskich ogromne zdziwienie. Pojawiło się w pierwszej chwili mniemanie, że chodzi tu o zerwanie rokowań choć w urzędowych kołach francuskich panuje jeszcze ciągle optymizm Komentują ,że powrót Lloda George'a do Paryża zależeć będzie od ostatniej konferencyi jego z Briandem zapowiedzianej tuż przed wyjazdem do Londynu.

Ze strony poinformowanej podają, że eksperci zejdą się prawdopodobnie w piątek rano. Dalej informują, że Briand jeszcze w piątek odbędzie konferencyę z Lloydem Georgem.

W prasie francuskiej pojawiają się głosy przeciwko stanowisku Anglii, gdyż Francya ujawniła ustępliwość, natomiast Lloyd George poczynił tylko małe koncesye i to te, na które Anglja jeszcze poprzednio swego czasu się zgodziła. Dalej zaznaczają dzienniki, że o dalszych ustępstwach ze strony Brianda mowy być nie może, gdyż oznaczałoby to dymisyę jego i nie można przypuszczać, aby Rada Ministrów upoważniła Brianda do przyjęcia warunków angielskich.

PARYŻ, 12. 8. (Pat.) Lloyd George opuścił dziś w południe Paryż celem odbycia konferencyi gabinetowej w sprawie irlandzkiej. Sprawa nie jest niepokojącą, wymaga wszakże zwołania w jak najkrótszym czasie gabinetu angielskiego.

Z KONFERENCYI IRLANDZKO-ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (Pat.) 12. sierpnia. Odpowiedź sinfeinistów została wręczona Chamberleinowi, który przesłał ją natychmiast Lloydowi Georgo'owi do Paryża.

POMYŚLNE WIDOKI ROKOWAŃ IRLANDZKICH.

LONDYN. (Pat.) 12. sierpnia. Sekretarz sinfeinistów oświadczył, że odpowiedź De Valery zwiększa znacznie pomyślne widoki rokowań.

LONDYN. (Pat.) 12. sierpnia. Odpowiedź De Valery umożliwia przedewszystkiem dalsze rokowania i nie jest tak sformowaną, by mogła wpłynąć ujemnie na ich tok.

ZAMKNIĘCIE GRANICY WSCHODNIEJ.

WARSZAWA. (E. E.) 12. sierpnia. Rada ministrów obradowała niedawno w sprawie ścisłego zamknięcia granicy wschodniej wobec wywozu żywności do Rosyi. Przygotowane wnioski polecono do załatwienia komisyi złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Postanowiono — między innymi — użyć do ochrony granic policyi konnej i pieszej, równocześnie zaś organizować dalsze baony celne, oraz wydać instrukcye polecające bezwzględnie niedopuszczenie do przechodzenia granicy.

GRECY ZWYCIĘŻAJĄ.

RZYM. (Pat.) 12. sierpnia Z Grecyi nadchodzą wiadomości o zdobyciu Ismidu.

Dokąd sięgają apetyty czeskie.

Czechosłowacka republika ma pretensye do otrzymania na własność kraju Franciszka Józefa. Powołując się na podział niemieckiego i austryackiego parku okrętowego, domaga się „Veczer" dla czechosłowackiej republiki kraju Franciszka Józefa, należącego do Austryi. W myśl wywodów powyższego pisma Austrya, nie posiadając okrętów, może się zupełnie obejść bez tych wysp.

Kraj Franciszka Józefa składa się z 60 wysepek, znajdujących się na morzu polarnem między 80—82 stopniem północnej szerokości. Wyspy te zostały odkryte przez austryacką ekspedycyę do bieguna północnego, odbytą pod kierownictwem Payera i Weiprechta.

WYTYCZANIE GRANICY POLSKO-ROSYJSK.

WARSZAWA. (E. E.) 12. sierpnia. Przewodniczący polskiej delegacyi granicznej p. Wasilewski zaproponował — jak donoszą pisma — aby miejscowości stanowiące nierozdzielną całość dla siebie nie były dzielone, lecz przypadły jednej stronie przy jednoczesnem odszkodowaniu drugiej strony w innej miejscowości. Przewodniczący rosyjskiej delegacyi p. Postkowski aprobował ten projekt i przesłał go Moskwie do decyzyi.

ZAKAZ PRACY NIELETNICH.

WARSZAWA. (E. E.) 12. sierpnia. Prezydyum Rady ministrów zarządziło wydanie okólnika, zakazującego — w myśl konstytucyi — pracy małoletnim poniżej lat 15. Zakłady państwowe i urzędy zatrudniające nieletnich, obowiązane są do końca grudnia zwolnić nieletnich.

NIEMA DŻUMY W POLSCE.

WARSZAWA. (tel. wł.) 12. 8. Minister Zdrowia Publicznego stwierdza, że rozsiewane zagranicą pogłoski o pojawieniu się w Polsce dżumy są fałszywe. Dotąd ani w drodze urzędowej ani w drodze prywatnej nie doniesiono Ministerstwu Zdrowia Publ. o żadnym wypadku dżumy w kraju.

REORGANIZACYA MINISTERSTWA SPR. WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 12. 8. (E. E.) „Przeg. Wiecz." podaje, prace przygotowawcze około reorganizacyi ministerstwa spr. wojskowych dobiegają końca. Zdaniem osób miarodajnych rozkaz reorganizacyjny zostanie ogłoszony z początkiem następnego, ewentualnie nawet z końcem bieżącego tygodnia.

Z ROSYI.

MOSKWA. (Pat.) 12. sierpnia. Rozkaz Nr. 1124 ogłoszony dnia 28. z. m. zarządza mobilizacyę wszystkich oficerów Czerwonej armii do lat 65.

MIĘDZYNARODOWA POMOC GŁODNEJ ROSYI.

HORSEA, 12. 8. (Pat.) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej, głównym tematem narad była sprawa klęski głodowej w Rosyi. Lloyd George zaznaczył, że leży w interesie całego świata aby przyjść zgłodniałej ludności rosyjskiej z jak najrychlejszą pomocą, gdyż cholera i tyfus, które grasują na rozległych obszarach Rosyi i głód zabiorą dwa razy więcej ofiar w życiu ludzkiem, aniżeli zabrała cała wielka wojna. Dlatego też walka z chorobami i głodem jest konieczna. Nie wyrażając uznania dla sowieckiej formy rządu, Lloyd George wyraził pogląd, że jednak trzeba będzie z sowietami wejść w porozumienie, aby zapewnić jak najsprawniejszą administracyę akcyi ratunkowej. Reprezentanci Włoch, Japonii, Belgji i Ameryki zgodni byli w tem, że należy natychmiast podjąć akcyę ratunkową nie czekając, aż zapadnie decyzya oficyalna.

W dyskusyi zabrał głos także lord Curzon który jak poprzednio oświadczył Lloyd George ma wielkie doświadczenie w akcyach tego rodzaju, zwłaszcza ,że zdobył je przy zwalczaniu głodu w Indyach. Curzon oświadczył ,że trzeba przedewszystkiem młodych, pełnych zapału ludzi, którzy chcieliby poświęcić się dla ratowania dotkniętych klęską. Następnie oświadczył lord Curzon, że należy 1) zażądać poparcia od sowietów, 2) utworzyć międzynarodową władzę ratunkową, 3) zawezwać do współpracy wszystkich ludzi doświadczonych.

SPRAWA POMOCY DLA ROSYI.

WARSZAWA. (Pat.) 12. sierpnia. Wczoraj odbyła się narada międzyministerjalna w sprawie pomocy jakiej mogłaby Polska udzielić mieszkańcom Rosyi w okolicach dotkniętych klęską głodową. W naradach uczestniczyli przedstawiciele ministerstw: spraw zagr., aprowizacyi, kolei, spraw wewn., skarbu, robót publ., wojny i zdrowia publicznego.

Depesze z dnia.

PROJEKTY PODZIAŁU G. ŚLĄSKA.

BYTOM. (Pat.) 12. sierpnia. Wedle ostatnich depesz z Berlina i Paryża, konferencya rzeczoznawców opracowała dwa projekty podziału, jeden z linią graniczną idącą od zachodu na wschód drugi zaś z linią od północy ku południowi. Wedle pierwszego projektu mają Niemcy otrzymać Bytom i Katowice, wedle drugiego Gliwice pozostałyby po stronie niemieckiej a nadto Niemcy otrzymałyby część zachodnią pszczyńskiego i rybnickiego.

PARYŻ. (Pat.) 12. sierpnia. Rzeczoznawcy w swoim raporcie określili ośrodki nierozdzielne zagłębia przemysłowego i kompleks gmin, które nie mogą być rozdzielone. Wobec tego, że w ten sposób dokonano podziału trójkąta przemysłowego na części dość zresztą liczne, zadaniem rady najwyższej będzie już tylko wytyczenie ostatecznej granicy. Zdaje się, że między Briandem, Loucherem i Lloydem Georgem zachodzą różnice zdań. Anglia mało jest skłonna do ustępstw i upiera się przy linii Marinisa. Z małemi poprawkami zbliża się do projektu Percival- Marinis. Taki stan rzeczy panował w chwili, gdy przedstawiciele Francyi i Anglii ukończyli obrady. Widocznem jest, że zapatrywania Francyi i Anglii są sprzeczne, ale nie uprawnia to jeszcze do pesymizmu, bo w czasie poprzednich rokowań różnice zdań były wieksze. Jeżeli do dziś wieczorem nie nastąpi zbliżenie Rada najwyższa zajmie się sprawą pomocy dla Rosyi, jako najbliższym punktem porządku dziennego obrad.

INFORMACYE NIEMIECKIE.

BYTOM. (Pat.) 12. sierpnia. Banki niemieckie otrzymały telefoniczną wiadomość, że niemieckie sfery rządowe liczą się poważnie z tem, iż Katowice należy uważać za stracone dla Niemiec, natomiast Bytom i Gliwice przyznane Niemcom. Niepewnym jest los Huty Królewskiej. Polsce wedle tych informacyi mają przypaść części lublinieckiego, oleskiego, tarnogórskiego i wschodni skrawek bytomskiego, także linia kolejowa z Katowic od Huty Laury przez Niemieckie Piekary do Radziszkowic.

Z Rosyi sowieckiej.

Rosya żyje obecnie pod znakiem głodu. O nim najwięcej się mówi, wysuwa się go ponad wszystkie inne sprawy. Pisma sowieckie zapełniają szpalty artykułami o klęsce głodowej oj ej przyczynach, o środkach zaradczych, wykazami ofiar na głodnych. Istotnie, strach ogarnia, gdy się czyta np. o położeniu dzieci w guberniach głodujących. Łunaczarskij w „Prawdzie" w następujący sposób oświetla tę sprawę:

W gub. samarskiej jest obecnie 30 tys. dzieci w przytułkach rządowych i liczba ta codzień się zwiększa. Milicya przyprowadza ich codzień po kilkadziesiąt. Dzieci znajduje się przy drzwiach mieszkania zawiadowcy, przy bramie, w bramach urzędów sowieckich. Dzieci udają, że nie mówią po rosyjsku, nie chcą wymienić rodziców, żeby się dostać do przytułku.

Lecz „w naszych przytułkach — pisze Łunaczarskij — gdzie nigdy nie karmiono dzieci do syta, teraz stale zmniejszają porcye, doprowadzając je do absolutnie głodowej normy, t. j. takiej, przy której można wyżyć tylko cudem". Śmiertelność w przytułkach olbrzymia. Przyjąć do takiego przytułku — to znaczy „zabrać z ulicy, żeby nie umierali na bruku". Tymczasem Łunaczarskij liczy, że w przytułkach gubernii głodujących będzie nie mniej, niż 300 tys. dzieci.

Głodują gubernie nadwołżańskie, to jeden z najurodzajniejszych rejonów Rosyi.

Komisaryat aprowizacyi w ciągu czterech lat zebrał 640 milionów pudów zboża: w r. 1917-18 — 30 mil., w r. 1918-19 — 111 mil., w r. 1919-20 — 212 mil., w r. 1920-21 — 287 milionów. Gubernie nadwołżańskie dały w ciągu tych lat 230 mil. pudów, czyli 36 prc. Również w roku bieżącym gub. nadwołżańskie miały dać około 30 prc. całego podatku naturalnego (70 mil. pudów). Ten podatek został stracony, a wręcz przeciwnie, władze sowieckie muszą dostarczyć ludności 12 mil. pudów tylko na obsianie.

Tymczasem rząd sowiecki dla samej armii i urzędników potrzebuje 400 mil. pudów zboża. Podatek naturalny miał dać 370 mil.: Rosya 240, Ukraina 117, Turkiestan 12 i pół mil.; 150 mil. pudów w Rosyi i 75 mil. na Ukrainie miało być uzyskane drogą handlu zamiennego. Podatek w gub. nadwołżańskich nie da nic, a handel, to rzecz niepewna.

Rząd sowiecki musi więc energicznie przystąpić do ściągania podatku. Właśnie 2 sierpnia rozpoczęła się kampania podatkowa.

Bolszewicy pokładają wielkie nadzieje w zamianie kontyngensu na podatek naturalny. Lecz ściąganie go nie pójdzie im łatwiej, niż kontyngensu w latach poprzednich, gdyż wieś dotychczas nie zdaje sobie sprawy, nie jest poinformowana o istocie dokonanej zamiany. Stwierdzają to pracownicy partyjni, którzy zetknęli się bezpośrednio z chłopem.

Teraz, gdy klęska stała się faktem, prasa sowiecka poświęca wiele miejsca jej przyczynom i środkom zaradczym.

Tymczasem pogarsza się w dalszym ciągu stan transportu. W maju r. b. wszystkie warsztaty Rosyi zremontowały 762 lokomotywy, czyli wykonały 90 prc. zadania, w czerwcu wykonano 75 prc. A w latach poprzednich program był wykonywany przynajmniej w miesiącach letnich. Co dadzą miesiące zimowe r. b.?

Żeby odwrócić uwagę opinii od źródeł klęski — chwytają się bolszewicy wypróbowanego środka, zaczynają rozsiewać wieści o gotującym się napadzie na Rosyę sowiecką ze strony międzynarodowej burżuazyi. W tym celu wykorzystuje się wypadki życia politycznego. Stiekłow w „Izwiestiach" obrał sobie za główny temat konferencyę helsingforską i w niej widzi zapowiedź nowej interwencyi. Zanosi się — twierdzi on — na stworzenie związku bałtyckiego z Polską, lecz bez Litwy. Blok taki będzie miał charakter agresywny względem Rosyi. Natomiast Radek w „Prawdzie" doszukuje się starym zwyczajem kierowniczej ręki imperyalistów francuskich. Anglię również podejrzewa on o zamiary interwencyjne, które ta ma urzeczywistnić pod płaszczykiem pomocy dla głodnych, i dlatego chce wyłączyć z akcyi ratunkowej rząd sowiecki. Radek chciałby, by Anglia zaopatrywała czerwoną armię...

„Krasnaja Gazieta" ze swej strony upatruje największe niebezpieczeństwo w Finlandyi i w jej stronę każe zwrócić uwagę. Prasa prowincyonalna wtóruje większym pismom.

„Byłoby zupełnie naturalnem — pisze Stiekłow — gdybyśmy przeprowadzili mobilizacyę w odpowiedzi... na intrygi i przygotowania wrogich nam państw".

Niktby się też nie zdziwił, gdyby sowiety rozpoczęły mobilizacyę, boć przecie czerwona armia to ich jedyne oparcie.

—•••—

Współpraca Rosyi czerwonej z Rosyą białą.

RYGA, 10. 8. Orient. „Siewodnia" podaje do wiadomości o rzekomem dążeniu Sownarkomu do porozumienia się z prawicą rosyjską, jakoto socyaldemokracyą i socyalrewolucyą, które jakoby przy warunkach zwołania konstytuanty, denacyonalizacyi fabryk, oraz reformy prawa roboczego zgadzają się wejść z komunistami w porozumienie. Robotę tę prowadzi w Rosyi Łunaczarskij, a jednocześnie przedstawiciele sowietów w Berlinie usiłują prowadzić pertraktacye z prawymi kadetami.

—•••—

REWEL, 10.8. Orient. Na pierwszem posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu pomocy głodnym, Kiszkin (znany działacz k-d), w imieniu koła inicyatorów przeczytał deklaracyę, w której wymaga oddania całej akcyi w ręce apolitycznie zorganizowanego komitetu i Czerwonego Krzyża. W deklaracyi Kiszkin bardzo dobitnie podkreślał zupełną ruinę Rosyi i nieudolność sowieckiej władzy. Jemu odpowiedział Kamieniew w tonie niezwykłym dla przedstawiciela sowietów, prosząc o współdziałanie wszystkie kierunki i obozy rosyjskiego społeczeństwa.

ZDENERWOWANIE NA ŚLĄSKU.

BYTOM. (Pat.) 12. sierpnia. Ludność polska i niemiecka okazuje silne zdenerwowanie. Na kolejach i w tramwajach przychodzi do sprzeczek a nawet do bójek.

—•••—

7

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Katedra San Lorenzo jest i we dnie zupełnie ciemna, to też bezustannie oświeca ją mnóstwo lamp, które zwieszają się na niewidocznych sznurach, przypominają bujające karbunkuły, rozjaśniające podziemne jaskinie w bajkach wschodnich. Powoli dopiero oko się oryentuje i rozróżnia trzy nawy, unoszone przez białe kolumny, wyrastające z czarnych podstaw, oraz potężną, na ogromnych filarach spoczywającą kopułę. Żyd spoglądał z niepokojem na lśniące złotem ołtarze, na ołtarz główny o słupach porfirowych z olbrzymią statuą Matki Boskiej, na wyłaniające się z cieniów obrazy świętych, rzeźbę z drzewa cedrowego, kunsztownie rzeźbione konfesyonały i marmurowe grobowce za złoconą żelazną kratą. Nogi jego posuwały się po gładkiej, z czarnego i białego marmuru na wzór szachownicy ułożonej posadzce tak niepewnie, jak po lodzie, i myślał w duszy:

„Boże sprawiedliwy! Taką czcią chrześcijanie otaczają ten kościół, że nawet kobietom wstęp do niego wzbroniony — z wyjątkiem jednego dnia w roku. I oto ja, żyd, jestem tu! Czego chcą odemnie? O, jakie to wszystko niepokojące! Ta wieczna noc, rozjaśniona tylko lampami, przytłaczająca moc tych sklepień! I wszędzie obraz Jezusa Nazareńskiego! Nigdy w życiu nie byłem jeszcze w kościele! Przyśpieszam kroku, skoro tylko na zewnątrz przechodzę obok kościoła"...

Tymczasem komisya rozpoczęła swą funkcyę. Echo powtarzało głosy osób i szelest ich kroków. Dudniało pod sklepieniami; otwierano i zamykano napowrót rozmaite żelazne kraty. Zabierano cały szereg kosztowności i chowano je do żelaznej skrzyni. Nie uciekano się przytem zgoła do usług Abrahama Cantadora. Zdawało się, że o nim zapomniano. Ten jednak nie uspokoił się, czuł się wciąż zagrożony. Nie mógł uwierzyć, iżby go użyto jako biernego widza do czynności urzędowej, której był świadkiem.

Cofnął się do przedniej części kościoła i patrzał w napełnioną do połowy chrzcielnicę, gdzie w lśniącej czerni odbijało się kilka lamp jak ogniste punkty; wtem woźny dotknął jego ramienia i rzekł: „Idziemy teraz do zakrystyi! Pójdź pan z nami, signor Abraham!"

Starzec powlókł się na drżących nogach.

W zakrystyi stała szafa żelazna, zamknięta na siedm zamków. Ksiądz, który oddawał kosztowności w ręce komisyi, otwierał jeden po drugim, siedmiu odmiennymi kluczami. Potem zgiął kolano i otworzył drzwi. Na poduszce leżał Sacro Catino.

Ksiądz wyjął klejnot, nie dotykając go za sznurek, przytwierdzony do dwóch rączek czary, postawił ją na stole i padł znów na kolana, mrucząc łacińską modlitwę. Za jego przykładem poszli wszyscy, tylko Durazzo stał nieco pochylony, przeżegnał się jednak kilkakrotnie.

Skoro tylko skończył się ten akt, Durazzo obejrzał się, szukając żyda, który, stanąwszy za kolumną, usiłował formalnie uczynić się niewidocznym, aby obecnością swą w tym momencie nie razić nikogo.

— „Abrahamie" — zawołał tonem szlachetnej wspaniałomyślności —, „Wolno ci oglądać klejnot, na który nie padło jeszcze oko żadnego z twego rodu".

— „Aha" — pomyślał żyd — oto moje zadanie, mam oszacować czarę!" —

Wyszedł powoli z za słupa, spojrzał nieufnie dokoła, kłaniając się pokornie na wszystkie strony.

— „Spójrz na ten cudowny kamień!" — zawołał Durazzo, przywołując żyda ruchem ręki. — „Czy wiesz, co to jest?"

— „Wiem, ekscellencyo" — szepnął żyd, — spuszczając wzrok bojaźliwie. — „Wiem, co to jest".

— „To czara" — objaśniał opat Ceproni — z której Chrystus spożywał jagniątko".

— „O, wiem o tem" — rzekł Abraham. — „Dostała się z Cezarei do Genui. Genueńczycy przyjęli ją, jako swój udział w zdobyczy wojennej. — Salomon otrzymał ją od królowej Saby. Mieszkam przecie już od pięćdziesięciu czterech lat w Genui; więc chociaż jestem żydem, czy mógłbym tego nie wiedzieć?"

— „A Józef z Arymatei zebrał w nią krew Zbawiciela ukrzyżowanego" — rzekł opat Ceproni z ostrym naciskiem. — „Co do świętości — na świecie nie ma jej równej! Ale także jej wartość realna wyższą jest nad wszelkie porównanie. Cała świątynia Salomonowa w Jerozolimie nie miała tej wartości, co ta czara".

— „Dziwny to kamień" — rzekł żyd, kiwając łysą głową — „przedziwny kamień".

Inni tymczasem podnieśli czarę, ujmując za sznurek i oglądali ją ze wszystkich stron.

— „Abrahamie" — rzekł Durazzo — „nikt tak dobrze jak ty w Genui nie zna się na drogich kamieniach. Powiedz, ile wart jest ten kamień? Oszacuj go. Widzisz, że czcigodni panowie milcząc zgadzają się na to".

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 13 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru", operetka, Świeżyńskiego.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W sobotę 13 b. m. (po raz drugi) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga.

W niedzielę 14 b. m. o godz 8 wiecz. (po raz ostatni) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga.

W poniedziałek 15 b. m. o godz. 8 wiecz. „Ojciec", dramat w 3 aktach A. Strindberga. Pożegnalny występ H. Hałacińskiej-Gawlikowskiej i K. Adwentowicza.

—•••—

Z TEATRU. W sobotę, 13. b. m. przedstawienie „Rigoletta" będzie uświetnione gościnnym występem znakomitego rosyjskiego barytonisty D. Jarosławskiego, który święcił olbrzymi tryumf w tej operze na scenie poznańskiej. Przypomni się również pamięci publiczności mile zapisany we Lwowie Fr. Bedlewicz, który gościnnie wystąpi w roli księcia. P. Bedlewicz jest pozyskany przez dyr. Młynarskiego dla opery warszawskiej.

W niedzielę „Czar munduru" z p. Dorą Hellen w roli Hanusi. Dyryguje p. Seredyński.

Z powodu dużego zainteresowania gościnnymi występami Jarosławskiego i Bedlewicza, „Rigoletto" będzie jeszcze odegrane w poniedziałek 15. b. m.

W operetce dobiegają końca próby z „Dziewczyny z Holandyi" znakomitej operetki Kalmana. Główne role kreują pp. Miłowska, Brzeska, Kuligowski, Tatrzański. Dyryguje młody utalentowany kapelmistrz p. Wojnarowicz.

Z TEATRU MAŁEGO. Występy K. Adwentowicza mają się ku końcowi. Znakomity artysta pożegna się z publicznością lwowską w ulubionej swej roli w „Ojcu", który grany będzie poraz ostatni w poniedziałek 15-go bm.

Publiczność lwowska stawi się w dniu tym niezawodnie tłumnie w teatrze, by pożegnać swego ulubieńca, którego nie prędko ujrzy na scenie, gdyż znakomity artysta zobowiązał się do występów w przyszłym sezonie w teatrze miejskim w Krakowie i w teatrze Polskim w Warszawie.

POSADY W POLICYI. Główna Komenda policyi państwowej, na zasadzie postanowienia Rady ministrów z dnia 21. lipca, organizuje oddziały policyi konnej na kresach Rzeczypospolitej, do której potrzebuje około 700 ludzi. Przy przyjmowaniu kandydatów pierwszeństwo mają zdemobilizowani kawalerzyści wojsk polskich. Przyjęci kandydaci otrzymają pobory służbowe szarż posterunkowego, starszego posterunkowego, przodownika, względnie starszego przodownika, oraz kompletne umundurowanie. Warunki przyjęcia: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 25 do 45 lat, 4) zdrowa i silna budowa ciała, oraz wzrost odpowiedni, 5) znajomość języka polskiego w piśmie i słowie i umiejętność liczenia. Reflektanci mogą się zgłaszać do 15 września r. b. w komendach okręgowych: w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Brześciu Litewskim, Łucku, Nowogródku, Poznaniu i Toruniu.

WYSTAWA GOŁĘBI WE LWOWIE. Staraniem lwowskiego I. Polskiego Towarzystwa Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych odbędzie się we Lwowie podczas Targów Wschodnich wystawa gołębi pocztowych i innych szlachetnych ras tych ptaków.

Szerokie koła hodowców powitają zapewne życzliwie tę wystawę i wezmą w niej liczny udział, gdyż będą na niej udzielane liczne premie i odznaczenia a także specyalna komisya znawców opracuje i ustali dla gołębi ras polskich oryginalny wzorzec dla oceny exterieur gołębi ku czemu dotychczas posługują się u nas hodowcy przepisami obcymi, głównie niemieckimi.

Informacye szczegółowe i programy wystawy udziela redakcya miesięcznika „Hodowla Drobiu" we Lwowie ul. Kopernika l. 20. II p.

OSZUST I ZŁODZIEJ W WIELKIM STYLU. Jan Woźniakiewicz, o którego ujęciu wczoraj podaliśmy, grasował pod nazwiskami Rudolfa Blessela i Marchnickiego. Podczas jazdy koleją funkcyonaryusze ekspozytury śledczej w Gorlicach, Markiewicz i Switek, kontrolując dokumenty podróżnych zauważyli pod głową śpiącego rzekomego Bressela wystający rewolwer. Zwróciło to ich uwagę, lecz podczas sprawdzania jego dokumentów Woźniakiewicz zdołał wyskoczyć z pociągu będącego w ruchu i zbiegł. Obaj funkcyonaryusze policyi nie dali za wygraną, lecz po wielu trudach ujęli go w Lublinie. Stwierdzono, że popełnił on kradzież na szkodę Jadwigi Bukało przy ul. Domsa l. 6, gdzie skradziono 50 sztuk srebra stołowego i inne rzeczy, wartości 300.000 mk. Popełnił on kradzież w hotelu „Hostynnycia", w lipcu br. w Jaworowie wyłudził 4.500 mk. od właściciela hotelu Nahlika, rzekomo na kupno cukru, zaś 500 mk od adwokata dr. Filca na kupno masła itd. Podobnych kawałów ma około 40 na sumieniu.

W czasie pościgu pisał list do r. Łukomskiego ażeby nie prześladował jego rodziny, bo on kraść więcej nie będzie, gdyż tyle narabował, że ma dość wszystkiego. Przed sędzią śledczym obiecuje grać waryata" ostatecznie twierdzi, że zbiegnie z więzienia, albowiem ma takich, którzy go sami puszczą.

Z KRONIKI SĄDOWEJ. We wrześniu odbędzie się rozprawa przeciw Menachemu Liebermanowi, mężowi Cesi, który w kwietniu br. na Pohulance zastrzelił T. Jaworskiego właściciela zakładu fotograficznego w pasażu Mikolascha. Lieberman będzie oskarżony o skrytobójcze morderstwo dokonane na osobie Jaworskiego, który pozostawał w stosunkach z jego żoną Cesią.

Śledztwo w sprawie nadużyć puzapowskich, jak chodzą słuchy, może potrwać jeszcze około rok. Oskarżenie ma być podzielone na trzy etapy. Za miesiąc będzie akt oskarżenia wygotowany w sprawie nadużyć zbadanych przez sędziego Lockera.

Śledztwo w sprawie zboża rumuńskiego potrwa jeszcze kilka miesięcy, prowadzi je r. Leidler.

Ostatnio wykryto kradzież na szkodę polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom. Weszło doniesienie, że skradziono na szkodę tego komitetu w samej Małopolsce około 2.000 wagonów mąki i za 9.000 mk. mleka kondensowanego. Mąka i mleko szło na pasek, a zyskami dzieliła się spółka, która obecnie siedzi w więzieniu śledczym. Władze aprowizacyjne od Warszawy począwszy zupełnie nie idą sądowi na rękę i nie udzielają żadnych informacyi. To też śledztwo jest w tej sprawie nadzwyczaj utrudnione.

POŻAR W HOŁOSKU MAŁEM. Wczoraj po poł. dzieci paląc papierosy spowodowały pożar którego pastwą padły dwa domy wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz zbiorami z pola. Szkoda wynosi około 3 miliony mk. Straż pożarna pod kierownictwem Szpaczyńskiego ogień zlokalizowała i ugasiła.

—•••—

CUKIER JAKO NAGRODĘ ZA PIĘKNOŚĆ dają drukarze lwowscy na „Zabawie Ogrodowej", która się odbędzie w niedzielę dnia 14. b. m. w „Skale", przy ul Mickiewicza l. 28.

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. We wtorek odbędzie się o godz. 7-ej wieczór w lokalu Rynek 8 posiedzenie Rady Robotniczej Z powodu ważności spraw wzywa się wszystkich członków Rady, aby na to posiedzenie koniecznie i punktualnie przybyli.

Ze sportu.

ROBOTNICZA DRUŻYNA SPORTOWA PRZY L. K. S. „POGOŃ" i członkowie drużyny sportowej „Odwet" zbiorą się w niedzielę dnia 14. sierpnia o godz. 9-tej przed poł. na boisku Pogoni celem odbycia trainingu i omówienia spraw organizacyjnych.

POGOŃ — WACKER 2 : 0 (0 : 0) VII KERULET — WACKER 4 : 2 (2 : 2). Lwów zaczyna się interesować sportem, stwierdzić to można liczną jak na dnie powszednie frekwencyą publiczności. Obydwa matche były wcale interesujące, tak, że publiczność z zadowoleniem śledziła przebieg zawodów.

Pierwsza połowa matchu Pogoni z Wiedeńczykami była nieco powolna. Wacker okazał ładną technikę, napad nie posiada prócz prawego skrzydła pewnych strzelców, tak, że wszelkich niebezpiecznych pozycyi pod bramką Pogoni nie mógł wykorzystać.

W drugiej połowie tempo się wzmogło i kombinacye z obu stron były ładnie przeprowadzone.

Pogoń, która grała ambitnie, — wygrała, mimo, że nie była lepszą drużyną. Pierwszego goala zawinił obrońca Wackeru, drugiego bramkarz.

W drugim dniu spotkały się dwie zagraniczne drużyny węgierska z wiedeńską. Siły obu drużyn były mniej więcej równe, gdyby Wacker lepiej strzelał, byłby mógł również match wygrać. Mam wrażenie, że 2 i ostatnia bramka była z off side. Węgrzy grali z temperamentem, Wiedeńczycy popisywali się techniką.

—•••—

Demonstracye głodowe w Krakowie.

Pod pomnikiem Mickiewicza na rynku krakowskim zebrały się tysięczne tłumy robotników i robotnic, aby zamanifestować przeciw szalejącej drożyźnie. Do wzburzonych mas robotniczych przemówił pierwszy tow. Hoffman, zagajając zebranie. Następnie mowcy towarzysze Jaroszewski Grylowski i poseł Mielelek podnosili krzywdy proletaryatu, cierpiącego wskutek wzrastającej z każdym dniem drożyzny, oraz żądania przywrócenia deputatów odebranych z chwilą wprowadzenia wolnego handlu. Po przemówieniach olbrzymi pochód demonstracyjny udał się przed gmach magistratu, zalewając plac Franciszkański tysiącami głów.

W biurze prezydenta miasta do prez. Federowicza i wiceprezydentów tow. pos. dr. Bobrowskiego, oraz Wielgusa przemówił tow. Jaroszewski, przedstawiając krytyczne położenie szerokich mas robotniczych i urzędniczych i domagając się od prezydyum miasta poczynienia energicznych kroków u rządu, zmierzających do przywrócenia deputatów i całkowitego wyrównania zaległości, oraz kredytu dla kooperatyw na czas przejściowy, gdyż wolny handel został wprowadzony bez żadnego przygotowania.

Prez. Federowicz w odpowiedzi przyrzekł spełnić przedstawione mu postulaty „poczem wiceprezydent tow. dr. Bobrowski w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że od pierwszej chwili objęcia urzędu wiceprezydenta starał się o utrzymanie deputatów. Odebranie bowiem deputatów jest krzywdą dla ciężko pracującej ludności. Wstrzymanie deputatów dla 20.000 ludzi w Krakowie musiało przyczynić się do podrożenia artykułów spożywczych. Państwo winno jeszcze 145 wagonów zboża i 15 wagonów kaszy ludności Krakowa. W tej sprawie przesłano memoryał do rządu, a wicepr. tow.. dr. Bobrowski zażądał od ministra aprowizacyi, aby przeprowadzono statystykę, ile państwo winno ludności zboża tytułem deputatów. Niezależnie od tego zwrócił się wicepr. tow.. dr. Bobrowski telegraficznie do min. aprowizacyi z żądaniem wydania deputatów dla ciężko pracujących za sierpień. Sytuacya jest poważna. Próba uzyskania kredytu została bez odpowiedzi. Rząd przyznał kredyt, ale nie dał.

Dalej wicepr. tow. dr. Bobrowski przedstawił starania swoje o zakupno mąki i zboża dla gminy. —

Demonstracya obecna — zaznaczył tow. dr. Bobrowski — jest korzystna. To jest wyraz opinii robotniczych rzesz. Niedługo i urzędnicy pójdą razem z tymi masami demonstrujących.

Po odpowiedzi prez. Federowicza, który przyrzekł przedstawić krytyczne położenie miasta rządowi w Warszawie, udali się wszyscy na balkon gdzie wicepr. tow. dr Bobrowski przemówił do tysięcznych rzesz ludu pracującego.

Tow. Hoffman po przemowie wiceprezydenta wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Wśród okrzyków „Niech żyje PPS" rozpłynęły się tłumy w ulicach miasta.

Zaznaczyć należy, że demonstracya miała charakter nader poważny. Widać było z poważnego nastroju tłumów, że czekają, a oczekiwanie to jest groźne.

Do wszystkich Organizacyi robotn. i Robotników Wsch. Małopolski.

W czerwcu b. r. powstał przy pomocy pieniędzy robotniczych, pierwszy Bank Robotniczy pod firmą Bank Ludowy, Spółka akcyjna w Warszawie.

Pieniądze składane przez robotników w bankach kapitalistycznych a nawet w kasach oszczędności idą na cele kapitalistyczne, na bogacenie się kupców i przemysłowców, a w ostatnich latach na paskarstwo lichwę i wyzysk klasy pracującej.

Pieniądze składane w Banku Ludowym, będą służyły klasie pracującej, rozwojowi jej instytucyi spółdzielczych i samorządowych, poprawie jej położenia i jej warunków życiowych.

Bank Ludowy ma stać się finansowym orężem proletaryatu we walce o lepsze jutro.

Dotychczas zebrano 28 milionów mk., na kapitał akcyjny. Jeszcze znaczniejszą kwotę złożono już jako wkładki oszczędności.

Skład Rady nadzorczej i Dyrekcyi dają gwarancyę, że złożony grosz robotniczy znajdzie w Banku Ludowym czujną i troskliwą opiekę.

Obowiązkiem każdej organizacyi robotniczej i każdego robotnika jest subskrybować w miarę możności akcye Banku Ludowego po 1350 mk. za jedną akcyę — która daje roczny dochód dywidendę — tudzież składać oszczędności swe w Banku Ludowym, Warszawa, ul. Marszałkowska 99.

W razie subskrypcyi znaczniejszej ilości akcyi we Wschodniej Małopolsce, zostanie założoną filia Banku Ludowego.

Wszelkich wyjaśnień udziela w sprawie Banku Ludowego podpisany Komitet organizacyjny na adres „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1921.

Za Komitet Organizacyjny Banku Ludowego: **Szczyrek** m. p. **Konarski** m. p.

Z sali rozpraw.

ŁAPOWNICY PRZED SĄDEM.

Piotr Malik, liczący lat 46, był poprzednio kierownikiem ekspozytury śledczej policyi państwowej w Rawie Ruskiej, zaś wywiadowcą był 34-letni Mieczysław Kalewski. Dopuścili się oni licznych nadużyć w czem byli im pomocni Izrael Fischer lat 35 i Salomon Mühlmeister, lat 27. Stanęli oni wczoraj przed trybunałem wyjątkowym sądu karnego we Lwowie.

Akt oskarżenia podaje, że w grudniu z. r. wiózł na furze Bernard Gerstler, r. Hirschhorn 20 kg. tytoniu i 20 kg. zboża. Dwaj pierwsi skonfiskowali ten transport. Wówczas Fiszer wziął od Gerstlera 2.500 mk. tytułem łapówki i zajęte rzeczy mu oddano.

Handlarz pokątny Aron Leib Straus, miał w piwnicy 40 kg. tytoniu w liściach, kupionego od chłopów. Jawili się u niego Malik z Fiszerem i zażądali 10.000 mk. łapówki. Straus dał im 4.000 mk. a bojąc się konfiskaty tytoń ten przeniósł do piwnicy Joela Schütza. Tam za parę dni 30. stycznia b. r. jawili się wszyscy trzej i wymusili na nim okup 5.000 mk. i 1.000 mk. opłaty tygodniowej.

Tytułem umowy tej Fischer pobrał 1.000 mk. z czeko dał Malikowi 500 mk.

Judko Hersch Fremd miał w piwnicy 20 litrów wódki, prawdopodobnie pochodzącej z tajnego gorzelnictwa. Dwaj pierwsi skonfiskowali tę wódkę dnia 27. stycznia b. r. i kazali ją zabrać Fischerowi, Fremd za poradą Lewina Dachsa dał im 8.000 mk, zaś 2.000 mk. miał dopłacić.

Fiszer i Mühlmeister byli postrachem swych współwyznawców i całej okolicy. Mojżeszowi Stockhamerowi skradziono 300 kg. łoju, wartości 8.000 mk. Niejaki Kiemikier poradził mu, ażeby udał się do Mühlmeistra. Za opłatą 3.000 mk. M. wraz z Fiszerem odkopali skradziony łój i zwrócili poszkodowanemu.

W lecie z. r. skradziono Nachumowi Kleinowi 1.000 kg gwoździ, wartości 50.000 mk. Świadkowie widzieli, jak nocą Fiszer brał udział w kradzieży. Klein udał się do Derendala, komendanta posterunku, który podczas rewizyi u Fiszera nic znalazł nic podejrzanego. Na drugi dzień Fiszer napadł na ulicy na Kleina krzycząc „ty żydku czegoś posłał do mnie rewizyę? Ja ci pokażę, że wyprowadzisz się stąd wraz z żoną i dziećmi", przyczem uderzył go kułakiem tak silnie, że Klein upadł zemdlony.

Gdy Derendal dowiedział się o tem, aresztował Fiszera i odprowadził go do aresztów sądowych.

W czasie śledztwa atakowano kamieniami rodzinę Kleina, zaś Mühlmeister nakłaniał Kleina do korzystnych zeznań dla Fiszera.

Salomon Eichel, skradł naczynia i garderobę Abrahamowi Felsensteinowi. Mühlmeister prosił poszkodowanego, ażeby nie obciążał w śledztwie złodzieja.

Gdy żona Felsensteina obciążyła zeznaniami Eichla, wówczas Mühlmeister napadł na ulicy na Felsensteina i pobił go dotkliwie.

W śledztwie i na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. Jako świadkowie zeznawali poszkodowani obciążająco przeciw oskarżonym. Fiszer twierdził, że mówią to oni ze „złości" lecz skąd ta złość miała pochodzić przeciw oskarżonym nie umiał wytłumaczyć.

Rozprawa ta budzi większe zainteresowanie, albowiem oskarżeni odpowiadają za swe czyny w myśl ustawy styczniowej, która przewiduje nawet karę śmierci. Z powodu powołania licznych świadków, rozprawę odroczono do dziś rana.

Trybunałowi przewodniczy r. Göttinger, oskarża prok. Hryniewiecki, bronią drowie: Badecki Kibitz i Akser.

KARA ZA SZKODĘ WYRZĄDZONĄ SKARBOWI PAŃSTWA.

Jan Podgórski, major 1. p. ułanów Krechowieckich pobierał z funduszu dyspozycyjnego placówki rzymskiej po 500 lirów za wywiady. Jednakowoż wywiadów tych nie dokonywał, lecz korzystał z raportów i publikacyi fachowych włoskich, przez co w błąd wprowadził swych przełożonych, a skarbowi państwa wyrządził szkodę. Onegdaj stanął on przed sądem wojskowym w Warszawie, wraz z szefem swym ppułk. hr. Ponińskim który ukrywał postępowanie Podgórskiego. Trybunał sądu, Ponińskiego uwolnił, zaś Podgórskiego skazał na 3 miesiące więzienia bez prawa amnestyi. Jako świadkowie między innymi zeznawali gen. Rozwadowski i minister Skirmunt.

„BADACZ PISMA ŚWIĘTEGO" PRZED SĄDEM.

Jan Kusina, z Mieleckiego, przed kilkoma miesiącami wrócił z Ameryki. Jako robotnik, przejął się tam fanatycznie nauką sekty „Związku międzynarodowego badaczy pisma świętego", który i w Krakowie ma wielu zwolenników. Celem „braci" jest trzymać się ściśle „prawd bożych" i zrzeszyli się, ażeby dopomódz sobie do zrozumienia trudnych i zawiłych tekstów biblii.

Z końcem kwietnia b. r. Kusina w Dębnikach w prywatnym domu urządził wykład. Policya śledziła go jako „niebezpiecznego wywrotowca" i na polecenie pewnego księdza z Grzegórzek aresztowano go.

Onegdaj stanął on przed sądem w Krakowie, a trybunał studyował stos książek dostarczonych na rozprawę oraz olbrzymią mapę „plan wieków" — przedstawiający plan boży, aby wielu synów powołać do chwały jego zamysłów. Kusina bronił się wymownie, że wszystko co naucza, zawarte jest w obu testamentach. Świadkowie obronę jego potwierdzili, to też trybunał uwolnił go od winy i kary.

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu uwolnienia Kusiny.

Wygnańcy ratują się od głodu.

RYGA, (Russpress). „Ekonomiczeskaja Żyźń" pisze, że wygnańcy z Polski, Łotwy i Litwy nie mogąc się doczekać pociągów reewakuacyjnych, starają się wszelkimi sposobami przedostać do Moskwy i dalej na zachód.

Tarnopolski kacyk kolejowy.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Tarnopolscy kolejarze zmuszeni byli do wniesienia skargi do dyrekcyi kolej. we Lwowie z powodu pokrzywdzenia ich przez p. radcę Sawickiego, który poodbierał kolejarzom dzierżawione przez nich odcinki pola przy plantach kolejowych, t. j. około 13 morgów pola ornego i sam to poobsiewał.

To zażalenie, wystosowane przez Koło miejscowe Z. Z. K., spowodowało przyjazd komisyi z p. radcą Gomolińskim, ale o dziwo, od kwietnia minęło już 4 miesiące, a sprawa nie ruszyła zupełnie z miejsca, pomimo przyrzeczeń p. dyrektora Nosowicza, danych delegacyi, która u niego interweniowała. Powiadają złośliwi, że p. Gomuliński powiedział bez ogródek że skarga ta pójdzie do kosza i światła bożego oglądać nie będzie.

Prawą ręką p. Sawickiego jest eks-kolejomistrz a dzisiaj „wysoka figura“: adjunkt Labariewicz.

I temu panu zdaje się, że świat cały istnieje tylko na jego usługi i nietylko że pozabierał sobie najlepsze kawałki pola, ale i cztery krowy trzyma na terytoryum kolejowem w budynku również kolejowym.

Nie wystarcza mu to, że zajmuje dwa duże pokoje i kuchnię ale w tymże budynku zajął jeszcze pokój i kuchnię pod pretekstem użycia ich na kancelaryę, a w samej rzeczy wynajmuje je nauczycielowi, niejakiemu Lojce, który w zamian uczy prywatnie jego dzieci.

Jest to bardzo charakterystyczny wypadek dla zilustrowania tego, co o swojej wszechwładzy myślą kacyki kolejowe. Zajmują tyle ubikacyi, ile im się podoba wtedy, kiedy pracownicy znaleść nie mogą pomieszkania.

I niech wie opinia publiczna, że na nic się nie przydadzą w takim wypadku wszelkie próby zwrócenia miarodajnym czynnikom uwagi na niewłaściwość postępków poszczególnych „dygnitarzy“. Zaprzepaszczają się bowiem bez śladu nietylko podania zbiorowe, wysyłane przez Związek, ale giną także w biurku referentów dyrekcyjnych podania, wysłane drogą służbową.

—•••—

Wyrzucanie lokatorów przy pomocy magistratu.

Stryj, 10 sierpnia 1921.

Od pewnego czasu właściciele domów w Stryju obchodzą ustawę o ochronie lokatorów w ten sposób, że przy pomocy miejskiego urzędu budowlanego, pod pozorem grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się domu, na skutek zarządzeń magistratu, wyrzucają na bruk całe rodziny.

Hartmann Scherer, właściciel realności w Stryju, ul. Krzywa l. 15, przegrawszy wszystkie procesy przeciw lokatorom o opróżnienie mieszkań, w których to procesach twierdził, że zamierza założyć garbarnię, uzyskał pozwolenie magistratu stryjskiego na zdemolowanie tego domu, który jeszcze długie lata mógł stać, i dnia 1 sierpnia b. r. straż ogniowa zdjęła dach z domu i część tego domu zawaliła na graty ubogich lokatorów.

Na żale lokatorów pokpiwano z nich i radzono im, aby się umieścili na targowicy.

Od tego czasu wyrzuceni leżą z dziećmi na podwórzu, skąd podobno magistrat, sprzyjający właścicielowi, również ich wypędzi.

W ten sposób pozbawiono dachu nad głową 9 rodzin, liczących 42 osoby, w tem 26 dzieci. Ten niesłychany gwałt magistratu woła wprost o pomstę, a świadczy o zwyrodnieniu tak u czynników miejskich jak u właściciela domu.

Cóż na to starostwo stryjskie? Czy trzeba, aby mieszkańcy miasta wystąpili w swej obronie, skoro władze wydają ich na pastwę samowoli?

—•••—

Komunikaty.

× DODATKOWA APROWIZACYA ROBOTNICZA ZA MIESIĄC MARZEC I KWIECIEŃ 1921. Od środy dnia 17 sierpnia 1921 r. rozpocznie się w XVII. B.. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, II. p., wydawanie legitymacyi, uprawniających do poboru deputatów robotniczych, na podstawie list zgłoszonych na miesiąc lipiec b. r.

Firmy, które w swoim czasie zgłoszenia takie wniosły, winny obecnie przedłożyć wykaz tych robotników w dwóch (2) egzemplarzach, podpisanych przez mężów zaufania, pracujących w danem przedsiębiorstwie.

Wszelkie nadużycia będą ścigane i surowo karane.

Legitymacye na pobór deputatów wydawać się będzie w następującym porządku:

środa dnia 17 sierpnia 1921 r.

przedsiębiorstwa: budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, stolarskie, blacharskie, odlewarnie żelaza i cegielnie;

czwartek dnia 18 sierpnia 1921 r.

przedsiębiorstwa: instalacyi elektrycznych, gazowych, wodociągowych, drukarnie, introligatornie, litografie, fabryki tutek i pudełek, fabryki chemiczne, wyrobu kwasu węglowego, i mydła, fabryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie, czyszczenie kanałów, malarskie, i lakiernicze;

piątek dnia 19 sierpnia 1921 r.

reszta przedsiębiorstw prywatnych, oraz zakłady użyteczności publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Wykupno kart poboru na deputat z Związku „JEDNOŚĆ“, ul. Lindego l. 6, II. p., rozpocznie się w porządku jak wyżej, począwszy od czwartku dnia 18 sierpnia 1921 r.

Realizowanie kart poboru rozpocznie się w odnośnych konsumach robotniczych w poniedziałek dnia 22 sierpnia 1921 r.

Celem uniknięcia natłoku w konsumach „karty poboru“ będą zaopatrzone w daty i tylko wedle tych dat należy deputat realizować.

Deputat, którego cena łącznie z opakowaniem wynosi 1000 Mp. (tysiąc marek polskich), składa się z:

10 kilogramów chleba,
3 i pół kg. grysiku kukurydzianego,
1 kg. pęcaku,
1'20 kg. cukru żółtego,
1 kg. jagieł.

Wydawanie tych artykułów podzielone jest na cztery tygodnie, celem dostarczenia świeżego chleba w każdym tygodniu.

W pierwszym tygodniu wydane będą wszystkie wyżej wymienione artykuły, w następnych tylko chleb.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

—•••—

× WIEC NIŻSZYCH FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH z całej Małopolski odbędzie się w dniu 14. sierpnia br. w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza o godz. 10-tej przed poł.

Z porządkiem dziennym: 1) Ustawa o państwowej służbie cywilnej. 2) Obecne położenie niższych funkc. państw. w Małopolsce. 3) Organizacya. 4) Dyskusya i wnioski.

× CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW, rencistów, wdów i sierót, urządza dnia 14. sierpnia 1921 o godzinie 4, a w razie braku kompletu o godz. 5. popołudniu Walne Zgromadzenie w sali Związku, ul. Krasickich l. 5., na które członków związku zaprasza się.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

NAWAŁA UCIEKINIERÓW Z ROSYI SIĘ ZBLIŻA.

KOWNO (Russpress). Miejscowe dzienniki komunikują, że w tych dniach przechodzić zaczęły przez granicę polską i litewską pierwsze fale uciekinierów z gubernii objętych klęską głodu. Są to poddani rosyjscy, mieszkańcy gub. pskowskiej i witebskiej. Pomimo energicznych zarządzeń ze strony straży pogranicznej, uciekinierzy słuchać nie chcą o powrocie i wszelkimi sposobami przechodzą linię graniczną.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ PREZYDYUM KOMISYI ZW. ZAW w odpowiedzi na odezwę poalej- syonistycznych robotników piekarskich podaje, że wszelkie zarzuty czynione tow. Schererowi w ich odezwie są prostem oszczerstwem i mijają się z prawdą w całej swojej treści.

Poalej- syonistyczna organizacya robotników piekarskich — bardzo nieliczna — stoi poza Komisyą zw. zaw.

× PODZIĘKOWANIE. Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim Kupcom i Przemysłowcom, którzy przyczynili się datkami w naturze do urządzenia Loteryi fantowej na festynie w dniu 7. bm. — a przedewszystkiem Firmom: Tow. Akc. Browarów J. A. Baczewskiego, Pierwsze Akc. Tow. rafineryi spirytusu, Fabryce mydeł „Tlen“, Fabryce Blumenfelda, Fabryce czekolady i cukrów Hoeflingera, Fabryce cukrów i czekolady K. Załęskiego, Fabryce przetworów naft. na Zniesieniu.

Dochód z festynu w kwocie 60.000 mk. przeznaczono na fundusz budowy domu Strzeleckiego im J. Piłsudskiego.

§ STANISŁAWÓW. W rafineryi p. Habera żyje sobie ubogi inteligent inż. tejże rafineryi p. Pines. Zajęty kształceniem się w naukach, nie nabył jeszcze tyle doświadczenia, aby wiedzieć że robotnik ma być traktowany jako człowiek i za takiego inż. Pines winien go uważać. Zacofany ten mędrzec chce zaprowadzić średniowieczny system przeciw robotnikom.

Chciałby zaprowadzić czarną listę robotników podburzając spokojnych fabrykantów, którzy i myśleć o takiej liście już dzisiaj nie chcą bo są przekonani, że tego rodzaju nagonka nie licuje z honorem człowieka.

Radzimy też p. Pinesowi, aby zaniechał swojej roboty jeśli chce żyć wśród ludzi o zdrowych umysłach. Nie buntuj panie Pines fabrykantów by zaprowadzili jednolitą płacę robotniczą dlatego że w firmie, gdzie pan pozostajesz, robotnicy mają mniej płacone, aniżeli w drugich, ale przeciwnie staraj się pan by płaca robotnika była stosowną do dzisiejszej drożyzny. Niech pana nie drażni solidarność robotników zwłaszcza w chwili, kiedy jedni rob. stanąć chcą z pomocą tym, którzy walczyć muszą z takiemi jak pan, o wyższą płacę na przykład robot. garbarscy. Nie zabraniaj tego czynu robotnikowi współczującemu niedolę swego tow. pracy.

Pamiętaj pan że żyjesz w państwie demokratycznym, że despotyzm przeniósł się na łono Abrahama, czego ci wprawdzie robotnicy nie życzą, ale stać się to może wbrew ich zamiarom i woli.

§ BACZNOŚĆ SPEDYTORZY I WOŹNICY. W niedzielę dnia 14 sierpnia odbędzie się zgromadzenie o godz. 4-tej popołudniu w lokalu własnym Rynek l. 8. I p. — Porządek dzienny: akcya cennikowa.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać fabrykę Banku rolniczego, bo kierownik tejże fabryki i radny miasta Lwowa pan Weinberg przyznał się, że nie jest majstrem, tylko technicznym wyzyskiwaczem.

§ TOW. STOLARZE! Omijajcie Kołomyję z powodu akcyi cennikowej.

§ BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S., będzie w piątek 12 i poniedziałek 15 b. m. wyjątkowo zamkniętą.

—•••—

Komunikaty.

× ZABAWA OGRODOWA odbędźe śę w ńedźelę dńa 14. śerpńa 1921 r. o godź. 3-ćej popoł. starańem „Kułka Zabawowego Drukaży lwowskih" w Stow. „Skała" pszy ul. Mickiewicza l. 28. Program nader urozmaicony, a złożą śę nań: Produkcje orkiestry wojskowej 19 p. p. Kłub mandolinist. „Dźwjęk" pszyżekł łaskawje wspułudźał. Loterja fantowa, do wygrańa tylko jedna miljonuwka i tylko jedna beczka piwa s powodu ńeudałej kwesty po kupcah lwowskih. Konkurs pjękności i bżydoty, jako nagrody dla płci pjęknej 2 kg cukru bjałego, dla płci pszećiwnej jedna flaszka wutki. Koło szczęścia, ot tak dla tradycji, a nie dla zysku. Ogńe sztuczne i reflektory o ile Komitetowi uda śę pozyskać pyrotehńika. Wzlot balonuw, o ile policja państwowa zezwoli. Tszy bufety. Dwje kręgielńe. Poczta minutowa. Kostka. Zaczarowany stuł. Konfetti. Korjandolli i inne ńespodźanki, kryjące śę zwykle pod znakiem zapytańa! Część czystego zysku Komitet pszeznacza na odbudowę „Sanatorjum Drukaży" w Mikuliczyńe. W raźe ńepogody w dńu 14, zabawa ogrodowa odbędźe śę w pońedźałek 15, ewentualńe 28 śerpńa 1921.

—•••—

PEZET

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE S. A.
we Lwowie, ul. Akademicka 23, Tel. Nr 55.
EKSPOZYTURY Kraków, Gołębia 1.
Stanisławów. ul. Kilińskiego 28.

dostarcza z WŁASNYCH WYTWÓRNI: cegłę, dachówkę, DOBOROWE WAPNO NIŻNIOWSKIE, PAPĘ DACHOWĄ PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI, wyroby betonowe, kamień, szuter, deski — ZE SWOICH BOGATO ZAOPATRZONYCH SKŁADÓW: blachę cynkową i pocynkowaną, szkło taflowe, kit szklarski, żelazo, okucie, gwoździe, deszczułki podłogowe, dębowe, posadzki klinkierowe kamienne, maty trzcinowe i inne materyały budowlane.

Jedyny środek przeciw **reumatyzmowi**, bólom nerwowym, przestarzałemu przeziębieniu i t. d. jest

„NERVOSAN" fabryki „LAOKOON".

Żądać we wszystkich aptekach. Żądać we wszystkich aptekach.

Chory po jednorazowem użyciu przekona się o nadzwyczajnej zdolności leczniczej tego środka.

Zakłady chemiczne „LAOKOON", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lindego 6.

AIDA

PRAWDZIWE
vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

KAŻDĄ ILOŚĆ

DERENI,
TARNINY,
JARZĘBINY

zakupi

FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK

JAN MUSZYŃSKI

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZ.
LWÓW, GRODZICKICH 3.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym"

„Polski Glob"

Towarzystwo transportowo-handlowe Sp. Akc.

Centrala: Kraków, pl. Maryacki 9.

zawiadamia P. T. Publiczność o otwarciu swego oddziału

W DROHOBYCZU

pl. Smolki (Hotel Dependance).

Własne oddziały: Warszawa, Kraków, Lwów, Wiedeń, Budapeszt, Czerniowce, Oświęcim, Przemyśl, Śniatyń, Równo, Podwołoczyska, Pińsk, Baranowicze, Gdańsk, Braiła, Brody, Szczakowa, Granica, Nadbrzezie, Tczew.

Zastępstwo we wszystkich pogranicznych i portowych stacyach. Oficyalne zastępstwo Targów Wschodnich.

TARGI WSCHODNIE!

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA"

KRAKÓW
ul. GRODZKA l. 60
TELEFON 279.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
Filia: Lwów, Halicka 20

WIEDEŃ
Schönlaterng. 7 a)
TEL. 3191, VIII.

WYSYŁKA TOWARÓW
W KRAJU i ZAGRANICĘ

ODDZIAŁ:
TARNÓW
pl. Sienkiewicza 6

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. i — Załatwianie pozwoleń przywozowych i wywozowych. — Oclenia towarów. —

ODDZIAŁ:
ŁÓDŹ
Piotrkowska l. 22

Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transport. „CRACOVIA"
GRÜNBERG & CO., WIEDEŃ, SCHÖNLATERNGASSE 7 a).

TARGI WSCHODNIE!

WAŻNE DLA PRZEMYSŁU i GOSPODARSTW!

Do firmy **„POLSOT"**, Polskiej Spółki dla obrotu towarowego, Spółki akcyjnej, **Lwów, ul. Szajnochy liczba 2. Oddział techniczny ulica Boularda liczba 5, II. schody, na prawo, I. p.** (dawne biuro surowców) nadeszło SZEŚĆ WAGONÓW ARTYKUŁÓW PRZYBORÓW TECHNICZNYCH. — PASY popędowe skórzane, belgijskie i wielbłądzie specyalne do celów wiertniczych (Bohrriemen), gurtowe i druciane. — ZESZYWACZE tłuszczone i ochronne, łączniki do pasów różnych systemów. — WĘŻE GUMOWE wszelkiego rodzaju, oraz węże z przędziwa do sikawek. WIADRA pożarnicze. — PIERŚCIENIE gumowe do tłoków (KOLBENRINGE). — ARTYKUŁY gumowe dla fabryk wody sodowej. — PŁYTY i pakunki do uszczelnienia maszyn. — Sznury gumowe, okrągłe i kwadratowe. — OLIWIARKI i smarownice różnych systemów. — WODOWSKAZY i mierniki oryginalne KLINGERA. — PIŁY do drzewa, metali i cyrkularek. — PILNIKI Bleckmanowskie „Phönix" i Fischerowskie „St. Edvger". — TARCZE SZMIRGLOWE do pił do narzędzi. Artykuły szmirglowe. — POMPY mosiężne i żelazne, stal różnej jakości. — Kompozycya — KOWADŁA, imadła, klucze do śrub. — NARZĘDZIA MIERNICZE do wszelkich celów. — MASA do filtrowania piwa i wina. — SZPUNTY czeskie prasowane i tłoczone. — KORKI prawdziwe hiszpańskie. — OBRĘCZE GUMOWE DLA DOROŻEK. — P. T. Interesentów zaprasza się do obejrzenia magazynów, bez obowiązku kupna!

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.